

X. Ruffina Wojciecha: Historia o drzewie krzyża ś. na górę Łysą przyniesionym.

od [illegible]









HISTORIA
O DRZEWIE KRZY-
zá świętego ná gorę Łysą
przynieśionym.

Spisána
Przez X. WOYCIECHA RVFFINA S.
Mnichá tegoż Klasztoru.

Teraz powtore przeyźrzána/ popráwiona/ y
y z przydátkiem pewnych cudow.

Boże tego nie day/ ábym śie ia miał chełpić w czym
inszym/ tylko w Krzyżu Páná mego Jezusá
Chrystusá. Ad Galat: 6.

W KRAKOWIE,
V Dźiedzicow Jákubá Siebeneycherá.
Roku Pánskiego/ 1611

Ná Herb Ie° Mśći X. Michálá Máliszewskiego Opátá Klasztoru ś. Krzyżá.



Dziwnie wonny z tey Sośniey zápách zálátuie/
A wszytkim nieodmienna idwnie pokázuie
Zielonośc iey: że áni gorącá się boi/
Ani naprzykrzszych mrozow/ choc Æolus broi:
Ták właśnie cny Opáćie cnoty twe wszelákie/
Wonna stać pobożnośćia będą/ tey niákie
Wichry ziádkey zazdrośći nie wzruszą/ á wiecznie
Sławá postępkow twoich muśi trwáć koniecznie.

Wielebnemu w Pánie Chrystuśie Oycu,
Iego Mśći Xiedzu
MICHAŁOWI MALISZEWSKIEMV,
Opátowi Klasztoru ná Łysey Gorze,
Sekretarzowi I. K. M. &c. &c.
Memu Mćiwemu Pánu y dobrodźieiowi.

X. Woyćiech Ruffin

Láski Bożey/ zdrowia dobrego/ y wszelákiego blogosłá-
wieństwá vprzeymie życzy.

Z Przyrodzenia to ludźie máią/ Mći-
wy X. Opáćie/ iż nie tylko co vmieć
ále y słyszeć/ á osobliwie widźieć zá-
wsze prágną/ y dla tego w cudze dá-
lekie kráiny rádźi záieżdżáią: á gdy
się im tráfi do Miástá iákiego stáro-
dawnego przyiecháć/ nie tylko kośćiołom/ wie-
żom/ pálacom/ mostom kosztownie murowánym/
słupom kámiennym mármurowym/ ále też iesli
są iákie znáki dawnych obálin/ napisow/ nagrob-
kow/ pilnemi się oczymá przypátruią/ y z wielką
chęćią ie sobie vważáią. Toż właśnie ná tey go-
rze Łysey w klasztorze wiele ich zwykło czynić/ że

 odprá-

odpráwiwßy nabożeńſtwo ſwoie/ poſpolićie pytáią ſię z pilnośćią o ſtárożytnośći klaßtoru tego/ o przynieśieniu do niego Krzyżá ś. co zá przyczyná rozwálenia owych murow / tákże wáłow z niepodobną ludzką pracą ßeroko y doſyć wyſoko w około Klaßtoru vſypánych : pytáią ſię o groby/ napiſy/ tabliczki / z ktorych dawno śiełá poginęło. Więc niektorzy czytáiąc ábo ſłyßąc / iż od wielkiego Chryſtuſowego miłośniká Królá Bolesłáwá Chrobrego ten Klaßtor ták dawno ieſt záłożony / dźiwno im przyczyny niewiedząc/ dla czegoby ießcze ták ſtał właśnie nie budowánym. Byłá wprawdźie o tym Klaßtorze Hiſtorya wydána / ále niektore rzeczy w niey opiſáne/ zdáły ſię zmyślone / á niektore záś zá niepilnie zebráne. Dla czego W. M. moy M. P. iáko w inße wßytkie ſpráwy y porządek Klaßtorny/ ták y w to weyrzawßy / dogadzáiąc tákiemu czekánemu przyrodzeniu ludzkiemu/ ſam W. M. Kroniki ſtáre rękomá piſáne/ z prochow y molow oćieráiąc/ nie brzydźiłeś ſię przeglądáć/ żeby ták z drukowánych Hiſtorykow Polſkich/ iáko też z ſtárodawnych piſánych prácowitych onych Zakonnikow tego Klaßtoru/ mogło ſię co doſtáteczniey/ do iáſnego wyrozumienia prawdźiwie nápiſáć. A będąc iuż W. M. wßytkiey práwie tey Hiſto-

ryey wiádomy / dopiero niewiem z iákiey vſnośći o mnie/ chćiałeś ábym pilnie iáko naporządniey wßytko zebrawßy ſpiſał. Oćiągałem ſię długo/ życząc áby był kto inßy przyiął to ná ſię : ále widząc do końcá wolą y rozſądek W. M. mego M. Páná w tey mierze o mnie/ zbrániáć mi ſię nie zdáło. A vfáiąc/ że iákoś W. M. powodem raczył być/ ták y M. ćiwym vznawcą będźieß tey iákiey-kolwiek prace moiey / ktora oto pod tytułem W. M. ná świát wychodźi. A przytym oddáię ſię pilnie w łáſkę y obronę W. M. mego M. Páná/ z ofiárowániem zwykłych powolnych ſłużb moich/ ktore áby ſię kiedy y do czego inßego dla wielkich dobrodźieſtw W. M. mego M. Páná ku mnie zgodźić mogły / Páná Bogá proßę. Dan z Szpitalá Słupſkiego/ 6. dniá Liſtopádá/ Roku Páńſkiego/ 1603.

❧❧❧

PRZEDMOWA.



Wiadoma rzecz ieſt / y z piſmá świetego y z rozmáitych Hiſtoriy / iáko po onym powßechnym potopie / gdy ſie rodzay ludzki rozmnażáć poczynał / wielka cześć ludzi oderwawßy ſie zá zdrádą omylnych y chytrych czártow / od chwały prawdźiwego Bogá / do fałßywych boßkow cześć Boſka y ofiáre przenieśli / ták iż niektorzy ludźiom vmárłym / dla záſług pewnych y dobrodźieyſtw wźietych: niektorzy czártom máiac oczy y vmyſły ſwoie od nich zmamione : drudzy Słońcu / Mieśiacowi / y inßym nie tylko przednieyßym / ále y podłym ſtworzeniom Boſkim : náoſtátek rekomá ludzkimi robionym obrázom / Boſka cześć oddawáli. Aż po niemáłym czáśie dobrotliwa łaſká Páná Jezuſá Chryſtuſá Bogá y człowieká / one ſproſne bałwochwalſtwá zniosłá y znißczelá. á to rozeſłániem ná wßytkie ſtrony świátá / posłáńcow ſwoich. ktorzy náuka bedac z niebá nátchnionemi / narod ludzki zniewolony dyabelſkim oßukániem / od fałßywych bogow niezliczoney liczby y przemierzłych obrzedow / potwierdzániem rozmáitych cudow / do iednego prawdźiwego Bogá znáiomośći / y świetego nabożeńſtwá przywodźili. Jednak ten błąd záſtárzáły / y rozumienie o wielu Bogách / nadłużey trwał w pułnocnych kráinách : cześćia / iż podobno dla grubośći y okrućieńſtwá tych narodow trudne y niebeſpieczne ludźiom poſtronnym przyśćie do nich było : cześćia / iż ludźie oni dźiełem żołnierſkim / vſtáwicznemi woynámi ſie báwiac / o wierze y o nabożeńſtwie Chrześćiáńſkim máło ſłycháli ábo o nie dbáli.

Miech: lib: 2. cap: 2.
Bielski lib: 1. Fol: 51.

Chwalili tedy Polacy Pogáńſkim obyczáiem iáko y inße narody od ktorych wyßli / oſobliwie Jowißá / ktorego názywáli Jeſſá / tákże Marſá / ktorego názywáli Márzáná / tákże

Plutona

Plutona Bogá Piekielnego / ktorego názywáli Niia. Tym y inßym ktorych niezliczona liczbe mieli / kośćioły budowáli / láſy pośwącáli / dni pewne świete vſtawiáli / ofiáry ſpráwowáli / y ku cżći ich bieśiády y táńce ſtroili.

Piße Długoß / że ießcze zá czáſu iego o Swiatkách / ták meżczyzny iáko y białegłowy zwykły ſie byli ſchádzáć po wśiách / y dźiwne táńce k woli im wymyślali / y táki Feſt názywáli Stado. Tenże piße / iż w Gnieźnie ſtał długo kośćioł ś. Niie.

Stádo.

Miechowitá też wſpomina / że Włodźimierz Kśiaże Ruſkie / błagáiac gniew bogow / gdy był rodzonego brátá zábił / zá ten wyſtepek zmurował tákże w Kiiowie Kośćioł ś. Piorunowi / w ktorym obraz bałwochwalſki táki poſtáwił. Tułow był wßytek drzewiány / głowá śrebrna ze złotemi vßymá. Wſpomina y to / że w Krákowie v świetey Troyce ießcze widźiał trzy temu podobne / ktore iuż ták potłuczone długo ná źiemi leżáły.

Lib: 2. cap: 2.

Tu też ná tey gorze Łyſey / ktora teraz świetokrzyſka zowa / (gdźie kiedyś / iáko Długoż piße / naſtawnieyße pomießkánie oni Olbrzymowie mieli) bałwochwalſkie trzy obrázy były / ktore zwano Ládá / Bodá / Leli / rozumieiac zá Káſtorá y Polurá / gdyż mátke ich Ládá zwano. do nich ſchadzáli ſie pierwßego dniá Máiá / dla nabożeńſtwá y ofiar im czynienia. Te bałwany Polacy przyiawßy wiáre Chrześćiáńſka / iáko wßedźie po Miaſtách y po Wśiách / ták y ná tym mieyſcu / zá roſkazániem Kśiażećiá Mieczłáwá Monárchy Polſkiego / poobalali y potłukli / vſtánowiwßy ná to dźień pewny / to ieſt śiedmy Marcá / y wßytkie obrzedy Pogáńſkie porzućili y zágubili.

In libris Monaſteriorum.
Bielski lib : 1 Fol : 51.
Miech: lib: 2. cap: 2.

Ná tey gorze záwße ono Pogáńſtwo w nawietßych niebeſpieczeńſtwach od nieprzyiaćioł pogránicznych napewnieyßa obrone mieli / y dla tego ia też trzemá wałámi kámiennymi do-

nymi do-

nymi doſyć ßeroko y wyſoko/práwie z podziwieniem ludzkim/ tylko dwoie mieyſcá ná kßtalt dwu bram zoſtáwiwßy oſypáli. Z tey gory woyſká nieprzyiaćielſkie gromili y porażali. Wielce tá gorá ſławna y ſtráßna ich nieprzyiaćielom bywáłá.

Cromer lib: 2 Fol: 1. Mech: cap: 17. Herburt lib: 1. fol: 7.

Zgadzáia ſie wßyſcy Polſcy Hiſtorikowie / iáko zá czáſu pánowánia onych dwunaśćie Woiewod / Ceſárze Rzymſcy (ktorzy ná on czás roſkázowáli w Węgrzech y w Morawie) chćieli też ośieść Polſkę. Baczac to ieden Polák nieiáki Przemyſław / áczkolwiek człowiekiem był proſtego narodu/ ále w woiennych ſpráwách dobrze biegły / zebrał (iáko ono mowia) ná ſwa ßkodę poſpolitego ludu ile mogł ná on czás naywiecey/ y one nieprzyiaćiele / ktorym ſie iuż odeymowáć y bronić nie możono / tym ſpoſobem podßedł. Záßedł w lás ná te gore/ y kazał nákupić ſkor z drzew/ y z nich náczynić przyłbić y páiezy ná kßtałt tarczy / te poſárbowáli rozmáitym źielem iáko naświetniey/ y w nocy náwtykáli tego niemáło/ ná śćinane chroſty wzwyß ná chłopie przećiw Woyſku nieprzyiaćielſkiemu / ktore leżało pod ta gora w rowni. Sámi ſie też między onymi záſądkámi rußáli. Gdy słońce weßło / rozumieli nieprzyiaćiele o wielkim woyſku/iednák iż záwße zwyćieſtwo z nich otrzymáli/lekce ich ſobie ważac iáko do potrzeby przećiwko onym ćieniom rußyli ſie / á iż tym czáſem náßy one przyłbice y tarcze z chroſtow pozdiymowáli / á oni przybieżawßy ná ono mieyſce / niezáſtawßy nikogo / rozumieiac że náßy vćiekli/ wroćili ſie do obozu ſwego / y beſpiecznie nie ſpodziewáiac ſie żadnego niebeſpieczeńſtwá / wczáſow záżywáli. A Przemyſław w pierwowoſpy ná ich oboz vderzywßy/ wßytkie rozgłomił.

Ponieważ tedy obozy nieprzyiaćielſkie pod ta gora pokłádáne bywáły/ iáko przy mieyſcu tákim / gdźie śćiek wßytkich práwie obywátelow Polſkich bywał. znáć to po rozmáitych ßtukách zbroy / oſtrog / vłomkow broni / ktore do tych

czáſow náyduia. Łácno káżdy domyślić ſie może / iż ná on czás náßy nie mieli pewnieyßey obrony w oſtátnim niebeſpieczeńſtwie od naiazdow nieprzyiaćielſkich nád to mieyſce/ ktore y położeniem ſwym/ zwłaßczá kiedy ießcze wietße y geſtße pußcze były / y oſypániem wałow mocnych rátunkiem wielkim y pomoca im było / záczym v wßytkich ſławne bydź muśiało.

Ná te gore / iáko ná on czás ludźie Pogáńſcy oſobliwie dla záchowánia zdrowia ćieleſnego od nieprzyiaćioł zgromadzáli ſie: ták záraz po przyięćiu powßechney wiáry/ do tych czaſtek drzewá z onego krzyżá / ná ktorym Bog y człowiek świátu zbáwienie ſpráwił / ludźie Chrześćiáńſcy ná te gore z ſkrucha y nabożeńſtwem ſchadzáli ſie y ſchadzáia / gdźie wielkie poćiechy dußne y ćieleſne z łáſki Bożey odnoßa. Záczym tá gorá teraz wiecey niż tyśiac kroć zacnieyßa y ſławnieyßa zoſtáłá.

Ná to mieyſce iákim ſpoſobem to drzewo świete przynieśione ieſt/ y od kogo dáne/tákże kośćioł z Klaßtorem kto zmurował / y od ktorych oſob nádány / wßytko ſie porządkiem ſwym wypiße / tylko potrzebá dla łácnieyßego rozumienia wprzod niektore rzeczy przypomnieć.



O PRZYNIESIENIV drzewá Krzyzá ś. ná gorę Łyſą, y zbudowàniu y fundowàniu Kośćiołà z Klaſztorem.

Był w Czechách / w liczbie wtorym Biſkupem Práſkim / Woyćiech: tego Mágdeburſki Biſkup dla cnot wßelákich ſwoim imieniem Adálbertem názwał. Człowiek to był świątobliwego żywotá / y z nabożeńſtwá ſwego wßytkim znáiomy. Ten gdy mu ſie krnabrność złych y niekárnych owiec / w záżywániu obrzedow y okrućieńſtwá Pogáńſkiego nádprzykrzyłá / do Rzymu ſie naprzod vdał / gdźie do zakonu Benediktá ś. wſtąpiwßy / śiedm lat tám w klaßtorze mießkał. Potym zá roſkazániem Papieſkim do Wegier ſie z kilka zakonnikow Klaßtoru onego puśćił.

Miech. lib: 2. cap: 8. Tritemius de illuſt: viris.

Dowiedziawßy ſie Giezá Xiaże Wegierſkie (ktory zá powodem żony ſwey Atleidy śioſtry Mieczłáwá Monárchy Polſkiego / iuż ſie był przedtym kilka lat ochrzćił) o przybićiu Woyćiechá Biſkupá Práſkiego do Páńſtwá ſwego / z iáka mogł nawietßa vczćiwośćia go przyiał. proßac áby ſercá bálwochwálſkie poddánych iego do poznánia prawdźiwego Bogá przywodźił. Zá náuka Biſkupá ś. wiele ſie ich náwracáło / y po wielu mieyſcách nabożeńſtwo porzadkiem Rzymſkiego Kośćiołá ſie odpráwowáło. Tegoż czáſu vrodźił ſie ſyn Giezy Xiażećiu / ktorego ś. Woyćiech miánowawßy Stephanem / ochrzćił. przeſtrzegał Oćiec áby ono dźiećie wedle zdánia y rády Biſkupá ś. wychowáne było. iákoż záwße ono dźiećie

Cromer libro 3. fol: 48.

Herburt libro 2. fol: 18.

Bonfinus Decadi: 2. lib: 1.

prawie z pieluch przy Biskupie obecne bedac / z náuki y przykładow świetych budowáło śie y wiele przeymowało.

Widzac potym dobre poczatki y niemáły wstep do wiáry Chrystusowey w Wegrzech Woyćiech ś. zdáło mu śie áby też y inszym narodom Ewángelia opowiedał. A stámtad przyszedł tu do Polski z kilka bráćiey swoiey zakonu Reguły ś. Benedyktá. á miánowićie z Gaudencyusem/ Kristianem/ y Pápatem/ ktorzy pospołu z nim z klasztoru zá dozwoleniem Papieskim z Rzymu byli wyszli. Przyiet wdźiecznie od Mieczłáwá Monárchy Polskiego / kazał / náuczał / chrzćił tu w Polszcze. A iż tego roku vmárł był Arcybiskup Gnieznieński/ ná iego mieysce obrány był ná Arcybiskupstwo / ná ktorym nie długo bedac / zostáwiwszy ná swym mieyscu Gaudencyusá brátá swego/ do Prus śie wiáry tákże náucząć vdał / gdźie z napráwy Ministrow nabożeństwá Pogáńskiego/ zábit. Tegoż roku vmárł był Mieczław Monárchá Polski / po ktorym Bolesław Chrobry syn iego obiawszy Páństwo / máiac wiádomość o zámordowániu Woyćiechá ś. posłał do Prus dla okupienia ćiáłá iego od onych Pogan. Ztámtad przywiezion z wielka vczćiwośćia do Gniezná / gdźie śie przezeń wielkie cudá dźiały: ktorymi poruszony Cesarz trzeći Otto/ przyiechał grob nowego meczenniká náwiedząć do Polski. Przyiet wdźiecznie y vdárowan od Bolesławá. Tákowa ludzkość chcac Cesarz nágrodźić Bolesłáwowi/ Krolem go miánował y koronował przy Ceremoniách kośćielnych.

Bielski lib: 1 fol: 53. Venceslaus. Hagecus.

Już też Stephanowi (ktory przed tym kilkánaśćie lat po śmierći Giezy Oyca swego obiał był páństwo Wegierskie) z Rzymu od Papieżá przyniesiono było korone Krolewską/ ktory wspomniawszy sobie ná świątobliwość Wociechá świetego wiedzac iż od niego był ochrzczon/ y od niego w nabożeństwie y náuce Chrześćiáńskiey ćwiczony / pámietaiac y ná to / że go z poszánowánia y vczćiwośći Tátá / to iest Oycem názywał / dowiedźiawszy śie o okrutnym zámordowániu/ serdecznie śmierći iego żałował. Wiec słysząc o cudách/ iákie Pan Bog przy grobie iego pokázował: ktoremi pobudzeni bedac nie tylko obywátele Polscy / ále y z inszych kráin zacni ludźie cudzoźiemscy / nawet y Cesárze z nabożeństwá grob iego náwiedzáli: nie mogac sam dla niesposobnośći zdrowia zchorzałego / Emeriká syná swego do Polski wypráwił/ áby przy náwiedzeniu y winszowániu dostoieństwá krolewskiego Bolesłáwowi powinnemu swemu / mogł z nim tym lepszą przyiaźń y znáiomość wźiać. A osobliwie áby grob Pátroná Polskiego y Wegierskiego świetego Woyćiechá náwiedźił/ prosząc áby zá przyczyna ták sławnego Meczenniká/ Pan Bog Korone iego od wszelákich nieprzyiaćioł bronił / y áby wiárá Katholicka Rzymska rozśiana/ zwłaszczá przezeń/ w Wegierskim Krolestwie pomnażáłá śie. Jákoż poki tá wiárá w Wegrzech trwáłá/ Krolestwo ich y rzadem/ y bogáctwy wielkimi/ y obfitośćia przednieyszych kruszcow y wszeláktiey żywnośći/ po wszytkim świećie słynelo. Ale skoro wiáre Chrystusowi złamáli/ y znák meki iego z kośćiołow wyrzućili y one połupili/ zárazich Krolestwo rożni Monárchowie szárpáć miedzy śie poczeli / zá czym teraz żáłośnie spustoszone baczymy.

Bonfinus lib: 1. Decad: 2 fol: 299.

Przyiechał tedy do Polski Emerik Krolewic Wegierski/ y przyiał go Bolesław wdźiecznie iáko wielkiego gośćia y szwagrá/ dostatkámi wszelákiemi opátrowáć roskazał. Człowiek to był ten Krolewic bárzo nabożny/ Páná Bogá śie boiacy: we wszytkim násláduiac cnot/ pobożnośći / świątobliwośći krolá Stephaná oycá swego. Kto chce niech czyta Zostoriki Wegierskie/ wszyscy nie moga śie wychwálić bogob ynośći Krolewicá tego. wiec y cudom ktoremi go P. Bog ták zá żywotá iáko y po śmierći wsławił. Ten Krolewic mieszkaiac niemáły czás w Polszcze przy krolu Bolesławie/

Bonfinus lib: 1. Decad: 2. fol: 358.

każdemu

Cromer li: 3 fol: 66.

każdemu z poſtepkow ſwych był przyiemnym/ z czego ſie krol bárzo kochał/ iż nie tylko ſámo powinowáctwo/ ále też y cnoty wrodzone/ ták v dworzan/ ták żołnierſtwá/ ták v wßytkiego poſpolſtwá/ iednáły mu wielka miłość y życzliwość. Potym odpráwiwßy ſwoie nabożeńſtwo w Gnieźnie/ gdy do Węgier odieżdżał/ odprowadzał go Bolesław/ y przyiechawßy do Klec/ chcac ſie ießcze z ſoba vćießyć myśliſtwem/ iecháli w łowy ku Łyſey gorze/ gdźie náleźli Jelenia/ y puśćili ſie po nim: vćiekał Jeleń ná wierzch gory/ zá ktorym tám záiechawßy/ nie mogac mu przebieżeć/ konie pomordowawßy ſtáneli: á przypátruiac ſie położeniu mieyſcá/ po wierzchu gory przeieżdżáli ſie. Powieda Bolesław Krolewicowi/ iáko oni dawni Polacy zá wielka fortece te gore ſobie mieli/ iáko zá Pogáńſtwá ná tey gorze były trzy báłwochwalſkie obrázy/ á ná mieyſcu kędy ſtały one báłwany/ vkázuie kápliczke zmurowána ku chwale Pánu Bogu w Troycy iedynemu/ záłożona od Dąbrowki mátki ſwoiey/ corki Bolesławá Xiażećiá Czeſkiego/ przy ktorey mießkało kilká puſtelnikow zakonu Reguły ś. Benedyktá/ ktorzy náuczáli ludźi wiáry Chrześćiáńſkiey: vkázuie mu też około wierzchu tey gory trzy wáły/ niepodobna praca kámieńmi vſypane. Dźiwuie ſie Krolewic/ widzi że ßkodá ná tákim mieyſcu czego nie murowáć. y o tym iádac z Bolesłáwem do ſtanowiſká rozmawia/ á myśli iákiemuby mießkániu tu naprzyſtoyniey było. Wiec iż Krol Stephan oćiec iego w Węgrzech wielkim kosztem Kośćioły y Klaßtory murowal/ wpádło mu ná myśl/ á prawie iákoby duchem Bożym nátchniony (bo niektorzy pißa/ że miał być od Anyołá w nocy przez ſen vpomniony) naprzyſtoyniey mu ſie zdáło ná tey gorze Klaßtor iáki záłożyć/ y zięty nabożeńſtwem z onego Boſkiego nápomnienia/ prośił Bolesłáwá Krolá/ áby dla czći y chwały Bożey/ dla dußnego ludzkiego zbáwienia/ dla pomnożenia ś. wiáry powßechney/ Klaßtor onym

Ná tym mieyſcu gdźie báłwani ſtali, Káplicá.

Długoß in libro Beneficiorum.

Długoß in libro Beneficiorum.

czarnym

czarnym zakonnikom puſtelnikom Reguły Benedyktá świetego/ zmurował. Ná prośbe gośćiá ták zacnego y miłego powinnego ſwego on Krol bogoboyny/ ktory też iuż y Biſkupſtwá nadawał/ y kośćioły inße w Polßcze zákładał/ nie tylko klaßtor zmurowáć/ ále y zakonniki opátrzyć pewnymi dla wyżywienia dochodámi/ obiecał.

Miał ſobie Emerik ś. zá oſobliwy znák łáſki y wielkie ßcześćie/ iż ſwoia prośba od Krolá Bolesłáwá pożadána obietnice otrzymał/ zá co Bolesłáwowi/ wychwaláiac ßerokimi słowy pobożność iego/ zá ták wielka vczynność przećiwko ſobie/ z pocáłowániem dźiekował. Y pewien bedac/ iż oná obietnicá ſkutek ſwoy wźiać miáłá/ że y ná hoyney ßczodrobliwośći Krolewſkiey w onym klaßtornym zákłádániu niwczym ſchodźić nie miało/ wyiawßy krzyżyk śrebrny pozłoćiſty/ w ktorym było pieć ßtuczek drzewá z krzyżá onego wielkiego/ co zá grzechy wßytkiego świátá krwia ſwoia go Pan Zbáwićiel naß oblać y nápuśćić raczył/ temu mieyſcu/ ták iáko był przez ſen náuczony/ náznáczył.

A ten Krzyżyk Stephanowi Krolowi Węgierſkiemu oycu iego/ Henryk pierwßy Ceſarz Konſtántynopolſki powinny krewny/ zá przedni vpominek był przyſłał y dárował. A Stephan záś dał go ſynowi ná ßczeſliwa droge do Polſki iádacemu/ ktory on zá pektorał abo noßenie nieprzepłácone záwße ná pierśiach nośił. Jednák nie ſprzećiwiáiac ſie woley Bożey/ oddawáiac on krzyżyk do rak Bolesłáwowych/ mowił: Nie miałem kleynotu nád ten/ y nie moge iuż mieć milßego y pożadnieyßego/ iednák iż do tego przyſtapiłá wola y roſkazánie Boże/ abym go przyßłemu klaßtorowi ná tey gorze zbudowánemu/ zoſtáwił/ z vprzeyma chećia bárzo rad go dáie.

Cromer lib: 3. fol: 59.

Długoß libro Monaſteriorum.

A w ſtárey Hiſtoriey klaßtorney ieſt/ iż Emeryk ś. z Klec ná te gore ten Krzyż ś. ze wßeláka vczćiwośći y nabo-

żeńſtwem

żeństwem przyniosł/ y Lámpertowi pierwßemu Arcybiskupowi Krákowskiemu go oddał/ ktory o tym przed tym wiedzac/ vmyślnie z onymi Pustelnikámi zakonu Benedyktá ś. przy Kápliczce ná tey gorze mießkáiacemi/ przećiwko Krolewicowi wyßedł/ y ná tym mieyscu/ gdźie do tych czásow támże ná gorze na pámiatke tego iest Kośćiołek drzewiány/ Arcybiskup wźiał krzyż świety od Krolewicá/ á ztámtad z weselem y nabożnym śpiewániem z Processyą wßyscy ná wierzch gory do oney Kápliczki od Dabrowki zmurowáney/ gdźie teraz Klaßtor iest/ Arcybiskupá ktory Krzyż ś. niosł/ záprowádźili. tám odpráwiwßy pewne ceremonie/ stárßemu z onych pustelnikow Arcybiskup drzewo Krzyżá ś. oddał y zostáwił.

Długoß in Annal: Pol. Cromer libro 3. fol: 69. Miech: libro 2. cap: 7. Herburt libro 2. cap: 5. Bielski lib: 1 fol: 59.

Ale iákożkolwiek iest/ dosyć ná tym że sie wßyscy zgadzáią/ iż od tego Emeryká ś. syná Stephaná krolá Wegierskiego/ drzewo naświetße tu do tego Klaßtorá ná te gore Łysa iest dárowáne. Tákże iż Krol Bolesław y ná prośbe y żądánie tego Krolewicá/ y widzac Krolestwo swoie ták znamienitym kleynotem być obdárzone/ onegoż roku/ to iest od národzenia Chrystusowego 1006. Klaßtor z Kośćiołem Pustelnikom onym Zakonu ś. Benedyktá/ ná chwałe P. Bogu w Troycy iedynemu y Krzyżowi ś. z gruntu Greckim kßtałtem z kámieniá zmurowawßy/ y do mießkánia rzadnie wygotowawßy/ przystoyne opátrzenie nádał.

In Regula S. Benedicti cap: 1.

Jednák aby káżdy zrozumiał/ co to zá Pustelnicy Reguły ś. Benedyktá tu ná on czás mießkáli/ ták trzebá wiedźieć: iż Benedykt ś. czworákie stany Mnichow opisuie. dwá stany poślednieyße/ ktore Sárábáitámi y biegunámi názywa/ gáni. á słußnie/ bo sie miedzy nimi pospolićie máchlerze y włoczegowie obieráią. pierwße dwá chwali y zá swoie przyimuie. Jeden Cenobitow/ to iest tych ktorzy w Klaßtorzech w zgromádzeniu pod Opáty/ ábo pod zwierzchnośćia swoich własnych Przełożonych/ w porzadku Zakonnym mießkáią. Drugi

Anáchoretow/ ktorzy osobliwa łáską Bożą w zgromadzeniu podpárći/ doświadczonemi sie y doskonałymi we wßelákich pokusach y naiazdach czartowskich czuiac/ bespiecznie sie ná pustynie zá pozwoleniem Przełożonych vdáia. Tacy tedy tu pustelnicy Reguły Benedyktá ś. zá stárániem Dambrowki matki Bolesławowey przyprowadzeni/ opowiedali ná tey gorze Ewángelia Chrystusowe.

Wiec iż w onym stárym Kośćiele/ gdy sie roskrzewiáła wiárá powßechna Chrystusowá/ zwykli byli ná duchowne przełożeństwo nawiecey z Zakonu Benedyktá ś. bráć Kápłany/ abowiem ktoby był nie życzył z Reguły ták ś. Oycá mieć nád soba przełożonych: gdyż sie w iego Zakonnikách naywiecey nabożeństwo Chrześćiáńskie pomnażało. Swiatłość vmieietności pisma ś. roziaśniáłá/ y obyczáie świątobliwe á pobożne naywiecey sie w nich pokázowáły.

Dla czego/ iednych z onego świetego zgromadzenia dla doskonalego ich żywotá/ drugich dla vmieietności náuki pismá ś. niektorych dla osobliwey biegłośći w rzeczách: inßych záś dla zacnośći z vrodzenia ábo záchowánia/ á wßytkich dla porzadku/ w kárze żywota zakonnego/ do nazacnieyßych y y nawietßych vrzedow zaprászano y obierano. Z tego zakonu S. Benedyktá/ Rzymskich powßechnego kośćiołá/ ktorzy ieden po drugim práwie ná stolice nástepowáli/ było Papieżow 24. Z tegoż zakonu Kárdynałow rożnych czásow 186. Arcybiskupow po rozmáitych kráinách 1564. Biskupow 3512. Opatow po Klaßtorách rożnych cześći świátá kilkánaśćie tyśiecy. A wßytkich kánonizowánych/ ták Przełożonych/ iáko y Zakonnikow tey Reguły/ Jan 22. Papież w metryce Papieskiey nárachował 3004. Te vrzedy y dostoieństwá tych Zakonnikow/ tylko sie wyliczáią do Konstántiyskiego Concilium/ ktore było roku 1417. Wypisał Tritemius wßytkich/ káżdego imieniem y przezwiskiem własnym/

Lucas Antonius Florent: in præfatione super Regu: S. Benedicti.

De viris illustribus.

ktorego roku iáki vrząd ábo kędy / iákim ktory był przełożonym. Záś po piſániu nieprzeliczonych kśiąg náder vczonych/ znáć co zá ludźie w tey Regule byli / iáko Grzegorz ś. Caſſyodorus/ Bonifácyus/ Rábanus/ Bedá Presbiter / Odo Opát/ Hugo/ Lampertus / y inßych liczbá prawie niezliczona/ ktorych dla krotkośći vmyślnie ſię nie wſpomina.

To wßytko vpátruiąc w tey Regule Krol Bolesław / zwłaßczá świádom będąc iuż dobrze postępkow / obyczáiow przykłádnych/ náuki świątobliwośći/ teyże Reguły Zakonniká Woyćiechá ś. y bráciey zakonney iego / ták onych ktorzy z nim do Polſki byli przyßli/ iáko y tych ktorzy ná tey gorze Ewángelią Chryſtuſowę do ſerc ludzkich podawáli. Co o owych/ to o wßytkim zgromádzeniu Benedyktá ś. rozumiał.

Długoß in libro Beneficiorū.

Więc áby ſię w więtßey liczbie Zakonnikow porządniey y zupełniey w tym Klaßtorze służbá Boża odpráwowáłá / zá czymby ſię y ſnádniey błędy Pogáńſkie wykorzeniáć mogły/ do Opátá teyże Reguły ś. Benedyktá ná gorę Káſsińſką do Włoch záraz wypráwił/ pilnie proßąc áby do tego Klaßtoru nowo záłożonego bráciey Reguły ſwoiey więcey przyſłał / co chętliwie rad vczynił Opát / y przyiecháło było wßytkich osob 12. narodu Włoſkiego / ktorzy od Krolá z wielką chęćią przyięći/ do teráźnieyßego klaßtoru ßczęśliwie wprowádzeni. od onego czáſu przez 400. lat z támtey gory klaßtoru Káſsińſkiego / tu do Polſki zakonniki ná mieyſce tych / ktorzy ábo vmieráli/ ábo od Pogáńſkich rąk ginęli/ poſyłano.

Cromer lib: 8 fol: 231. Herburt libro 7. cap: 10.

Jákoż onego roku od národzenia Chryſtuſowego 1258. Tátárowie wielką mocą z wodzámi ſwemi z Nogáiem y Telebugą/ przez wieśći wpádßy do Polſki / gdy ſię im nikt odiąć nie mogł/ bo y ſam Bolesław / ktorego Wſtydliwym zwano Monárchá Polſki / przed mocą ich do Węgier vſtąpić był muśiał. W ten czás Klaßtor świętokrzyſki tu ná tey gorze od nich był wybrány y ſpalony. Pewnie ná ten czás / choć nie wßyſcy pobići/ ále przećie niewiele zakonnikow zostáć muśiáło/ ktorzy okrutney ręki Tátárſkiey vßli.

Długoß in libro Beneficiorum. Miech: cap: 24. libro 4. Cromer libro 13. fol: 318. Herburt libro 11. cap: 1.

Także roku 1370. po śmierći Káźimierzá krolá / Lubárt y Kieyſtut z inßymi Kśiążęty Litewſkimi bráćia ſwa/ wtárgnąwßy do Sędomierſkiey źiemie / y wielkiey korzyśći dostáwßy/ gdy ſię wrácáli od Wiślice názad ku domowi/ kośćioł ná tey gorze wyłupili / y miedzy inßymi rzeczámi drzewo Krzyżá ś. opráwne/ ták iáko od Emeriká było dárowáne/ wźięli. A gdy iuż z gránic Polſkich zieżdżáć mieli / rzecz ſię godna pámięći sstáłá. Abowiem woz / ná ktorym drzewo Krzyżá ś. miedzy inßą zdobyczą wieźiono/ żadnym ſpoſobem/ áni bydlęcą áni ludzką śiłą mogł być z mieyſcá rußony / y owßem iáko zábići/ ták ludźie/ ták konie/ ták woły/ ktokolwiek ſię onego wozá tylko dotknął/ ná źiemię pádáli. Przelękły ſię Kśiążętá/ y gdy im ieden Ruſnák tego cudu przyczynę powiádał/ záráżem Krzyż ś. przez Korábellę ßláchćicá Polſkiego/ z więźienia dla tey posługi dobrowolnie wypuśćiwßy / ná mieyſce ſwoie/ to ieſt do tego Klaßtoru / gdźie y do tych czáſow ieſt/ odeſłáli.

R. Miechowitá dokłáda / że pop báłwanow Litewſkich w oney ich trwodze opowiedał / że żadnym ſpoſobem onego wozá nie mieli z mieyſcá rußyć / áżby Krzyż ná ſwoie mieyſce był odnieśiony.

Jánuß z Oſtrogá Kśiążę Záſłáwſkie / Woiewodá Wołyńſki/ ten iż na tym świętym mieyſcu zwykł często bywáć / y osobne nabożeńſtwo ſwoie odpráwowáć / proßony będąc w liśćie ſwoim od X. Łukaßá Janowſkiego / tego Klaßtoru teráźnieyßego Przeorá/ z Kroniki Litewſkiey Ruſkim chárákterem piſáney / ktora w Bibliotece/ iáko ſamże powiádał/ po śmierći Krolá Auguſtá náleźiono/ w ten ſens tę Hiſtoryą opiſuie. Roku 1370. gdy z wielką hordą Jágiełło Xiążę Litewſkie wtárgnął był do Polſki / wiele płonu nábrawßy / wracáiąc

wracaiac ſie názad / Klaßtor ś. Krzyżá ná gorze Łyſey náiechawßy wybrał/ gdźie ieden pan Litewſki z fámiliey Donoiow wźiął drzewo Krzyżá ś. niewiedzac coby we wnatrz w onym ſrebrze było. Tenże pod gorą w Debnie wźiął Pánne zacnego domu herbu Habdanck. A kiedy iuż Xiaże przyieżdzać miał do Wilná/ wedle obyczáiu Pogańſkiego/ wßyſcy ludźie meżczyzny y białegłowy/ meżatki/ wdowy/ pánny/ náoſtátek y dźieći przed miáſto przećiwko niemu wyßli/ ktorzy go z wielkim tryumphem ſpiewáiac/ kleßczac/ wprowádźili do miáſtá/ tám iż w vlicach wielka ćizba byłá/kto ſie iedno z pogáńſtwá onego wozu dotknął/ ná ktorym z inßemi rzeczámi wieźiono Krzyż ś. káżdy nagle vmárł. Zlekł ſie Jágello / y miedzy wßytkimi ſwemi w woyſku kazał ſie pilno przyczyny śmierći onych ludźi pytáć. Gdy to iuż ták ogłoßono/ pan Donieiowicz przyßedßy do ſtanowiſká ſwego/ pánnie one ſtráßną nowine oznaymuie. Ná to powiedźiałá mu záraz: dla tego żeśćie wźieli z gory z niepoczeſnośćią Krzyż Boży/ Pan Bog te ſwoie kaźń ná was przepuśćił. To on ſłyßac/ bieżał záraz onych ludźi nagle pomarłych przyczyne Xiażeciu opowiedźiał. Jednák/ chcac Xiaże rzecz pewnieyßą wiedźieć/ kazał do śiebie wołáć oney białeygłowy / od ktorey toż co y od onego ſłyßac/zdumiawßy ſie miedzy onymi rzeczami/ktore ná woźie były/ dopuśćił iey onego Krzyżá ßukáć. A puśćiwßy ia do Polſki wolno/ roſkazał aby on Krzyż ſkad był wźiety / odnioſłá. Oná białagłowá/ widzac w iakim poßanowániu w więźieniu v pomienionego Donieiowiczá byłá/ prośiłá vpewniáiac go we wßelakim beſpieczeńſtwie zdrowia / áby ia do domu oycá iey záprowádźił / obiecuiac mu za táką vczynność być małżonką iego. Dał ſie prędko námowić / y ták ſpołecznie ná te gore do tegż Klaßtoru drzewo Krzyżá ś. odnieſli.

Pánná z Debni pod Gorą Herbu Habdánck powodem przywrocenia drzewá Krzyżá S.

Wſpomina Bielſki/że te Pánne z Debna nie Litwin/ ale Tátárzyn miał poimáć/y tenże ia odprowádźiwßy do Oycá/

Libro 3: fol. 235.

z nią ſie

z nią ſie ożenił. Jákoż może y to bydź / gdyż Tátárowie ná on czás iednáki żywot z Litwą prowadzac / do onych pogránicznych náiázdow dla zdobyczy (bo ich ſpolne goſpodarſtwo na tym tylko było) przymießywali ſie / y tám w Litwie ośiadali : iáko to y podźiśdźień nád rzeką Waką widźieć ſie może.

Zá tákim tedy powoiowániem bezbożnego Pogánſtwa/ oni Włoſcy Zakonnicy tu w tym Klaßtorze / ták od ognia/ iáko y od miecza prześládowánie ćierpiac / nie tylko nedze y niewczáſy znośili: ale też y głodu przymierali. Abowiem co im był nádał Krol Bolesław/ dla ſpuſtoßenia Pogáńſkiego/ z tego dochodu y pożytku nie mieli. Tylko ſie dźieśiećinami/ ktorych był kilkanaśćie Popo Arcibiſkup Krakowſki od ſwego ſtołu/ ieſzcze przed náiázdami Pogáńſkimi dárował/ żywili / to z tych y Kośćielne ochędoſtwá/ y klaßtorne potrzeby obmyślác muśieli. Aż potym Vislaus Hrabia kilká wśi im dźiedźiczney oyczyzny ſwey nadał. Zakładali y z inßych przednieyßych Fámiliy Panieta y Senatorowie hoynymi iałmużnámi ten Klaßtor / widzac zwłaſzczá pobożność y przykładność żyćia onych Zakonnikow / v nieżmyślona poſtawa/ ále ßczyrym y porzadnym nabożeńſtwem Bożą chwałe odpráwowali. Więc y tákie Pan Bog ludźiom / na tym mieyſcu przy Krżyżu ś. ná dußy y ná ćiele poćiechy cudownie zá modlitwámi káżdego/ dawał. Wßyſcy nie tylko z oſobnym nabożeńſtwem tu ſercá ſwe przykładali / ale też kájdy czym mogł z miłośći zbáwienia duße ſwoiey / dla pomnożenia chwały Bożey / ten klaßtor opátrowali y nádawali. Miedzy ktoremi Creslaus Kurozwecki Káſztelan Lubelſki/ z pobożney ſzczodrobliwośći dwie wśi/ Botſká y Goyſcza temu to Klaßtorowi dárował.

Więc nie tylko ćieleſnym opátrzeniem/ále też dla wietßego nabożeńſtwa ludźi bogoboynych ten Klaßtor od Papieżow / Arcybiſkupow / Biſkupow / ſkárbámi Duchownymi /

odpuſtámi

odpuſtámi wielkimi nádány. Nadawnieyßych wprawdźie przywileiow nie máß/ktore záraz po fundáciey(iáko trádicia ieſt) przez Emeryka ś. z Rzymu wypráwione były. Abowiem kiedy Krzyż ś. Pogánie wźieli /wniwecz przywileie popſowáno/iáko y inße rzeczy klaßtorne ná ten czás rozßárpano. Dla tego znowu vważáiac Namieſtnikowie Apoſtolſcy Papieże Rzymſcy y Kárdynali / y tuteczni Przełożeni Duchowni / iż ieśli ktory Kośćioł w Polſcze / tedy ten z Bożey opátrznośći Drzewem zbáwienia ludzkiego poświecony / potrzebował przywileiow do ſnádnieyßego odpuſczenia grzechow ludzkich/ ſámi z cheći ſwey y z nabożeńſtwá ku mieyſcu temu/ rozmáite odpuſty nádawáli / ná ktore ieſt w klaßtorze wiele przywileiow / ále dla krotkośći wypiſowániem ich y wyliczániem / nie zda mi ſie Czytelniká zábáwiáć : tylko ieden nawyżßego Páſterzá Piuſá czwartego przypomnie / ktory iuż zá wiekow náßych temu Klaßtorowi Swietokrzyſkiemu nádał. godźiłoby ſie go od ſłowá do ſłowá tu wpiſáć/iedno czkliwym do czytánia folguiac / rzeczy ſie tylko co potrzebnieyße do wiádomośći wypiße.

PIVS Biſkup / ſługá ſług Bożych/ wßytkim wiernym Chryſtuſowym ninieyße liſty czytáiacym / zdrowia y błogoſłáwieńſtwá Apoſtolſkiego/ ⁊c. Iż iáko wiádomość mamy/ Klaßtor świetokrzyſki ná Łyſey gorze/ zakonu ś. Benedyktá w Dioecezyey Krákowſkiey/ bárzo ieſt wźiety / do ktorego wielkość z okolicznych ſtron wiernych Chryſtuſowych/ dla nabożeńſtwá czeſto ſie ſchodźi / á to wzgledem pewnych czaſtek naświetßego Krzyżá Páná náßego Iezuſá Chryſtuſá / ktore przez Emeriká ś. do pomienionego Klaßtoru oddáne ſa. ⁊c. ⁊c. Zyczac tedy áby Klaßtor pomieniony od wiernych Páná Chryſtuſowych w przyſtoyney vczćiwośći záchowány y w zgodnym nabożeńſtwie náwiedzány bywał/ ⁊c. Wßytkim y káżdemu oboiey płći wiernym Chryſtuſowym/

z ſercá ábo prawdźiwie pokutuiacym y wyſpowiádánym/ ábo poſtánowionych czáſow mocne przedſiewźiećia ſpowiádánia ſie máiacym / ktorzyby Kośćioł pomionego Klaßtoru ná káżde świeto / Ználezienia y Podnieśienia Krzyżá ś. tákże ná Swiatki/y Troyce ś. y Poświacánia pomienionego kośćiołá/ y ná iego Oktawe/tákże y ná Poczećie błogoſłáwioney P. Máryey/ y tegoż ś. Benedyktá/ y ná wßytkich Swietych / y tegoż ś. Emeryká/ od pierwßych ktoregokolwiek pomienionych Swietá/ áż do wtorych Nießporow y zachodu ſłońcá/ nabożnie náwiedzáli / y trzykroć Paćierz y ták wiele Pozdrowienia Anyelſkiego zmowili/ y ine modlitwy nabożne/ zá ziednoczenie Kośćiołá powßechnego / zá pokoiu zátrzymánie miedzy pány Chrześćiáńſkimi / tám odpráwili / ilebykroć to vczynili / zupełne wßytkich grzechow ſwoich odpußczenie y zgładzenie miłośćiwie w Pánu pozwalamy. Do tego Opátowi y Przeorowi/ ábo Zakonnikom / badź świeckim Kápłanom/ zá dozwoleniem Opáćim/ná ten czás bedacym/ pozwalamy / áby tych ludźi ktorzy do Klaßtorá / ábo do Kośćiołá ich/ dla doſtapienia odpuſtow/ ſchádzáć ſie beda / pilnie ſpowiedźi wyſłuchawßy káżdego z nich/ od wßytkich ich niepráwośći/ by też naywietßych grzechow/ choćiay ſtolicy nawyżßey Papieżowi záchowánych / oprocz tych ktore ſa opiſáne *in Bulla Cœnæ Domini*, rozgrzeßáć y zá popełnione pokute náznáczáć / tákże śluby iákiekolwiekby były przez nie vczynione/ (oprocz ślubu Zakonnego / y záchowánia czyſtośći) náwiedzenia kośćiołow Apoſtolſkich Piotrá y Páwłá w Rzymie/ y ś. Iákubá w Compoſtelli / moga ſpowiednicy ná inne pobożne vczynki odmienić. ⁊c. Dáne w Rzymie/ v ś. Piotrá/ Roku 1562. dniá czwartego Kwietniá.

Dni ná ktore Iubileus odpráwuie ſie.

Swieto Emeriká S. obchodzą 2. Septembr.

☞ A co ſie dotycze cudow / ktorych Pan Bog niezliczona liczbe ná ſławna pámiatke Krzyżá ś. w tym Klaßtorze pokázowáć y czynić raczy / wßytkich od ták wielu ſet lat trudno dla

dno dla krotkośći wypiſáć / przeto śie ich tylko kilká y to co niedawnieyßych wſpomni.

Za żywotá y rządu Michálá Opátá/ Jan ſyn Pełki z Gor iuż Duchownym będąc / zábił w klaßtorze w nocy Zákryſtyaná / kielichy y pátyny y inße kleynoty wykradł. Chcąc Pan Bog cudownie drzewo Krzyżá ś. wſtáwić / dziwnie go dotknął / ábowiem w vćiekániu z Klaßtora oßalał / przybieżawßy ku láſu / zdał mu śie wßytek ſpotonym / dla czego vćiekáć nie mogł / y ták cáłą noc w koło Klaßtora podle láſá biegáiącego poimano.

Záśie Roku 1535. Piotr Tomicki Biſkup Krákowſki y Podkánclerzy Koronny/ cáły rok ćiężką chorobę ćierpiąc / gdy Doktorowie o iego zdrowiu zwątpili/ od ludzkiey pomocy do Bozkiey śie vdał/ ślubuiąc to mieyſce náwiedźić. A poćießył go P. Bog/ ábowiem záraz od oney choroby był wolny/ y iáko był ślubował/ chętliwie y nabożnie to mieyſce święte náwiedźił/ y Obraz woſkowy/ iáko ſam był wzroſtem wielki ná wieczną pámiątkę w Chorze v Zákryſtyey poſtáwił.

Około roku 1579. Piotr Kmitá z Wiśnicza Nádw: Koronny Márßałek / z Węgier iádąc miał z ſobą około 50. iezdnych / nie dáleko wśi ktora zową Vlrych / w iednym ćiáſnym wawoźie z miaſt Báńſkich kilká ſet żołnierzow dobrze nań przygotowánych/ záſtąpili mu / ktorzy záraz ná pierwßym ſtárćiu dwu z iego pocztu zábili / y widząc ſwoie wielkie niebeſpieczeńſtwo / do Boſkiey śie vćiekł pomocy/ obiecuiąc to mieyſce náwiedźić. Doznał záraz / iż nie tylko ſerce przećiwney ſtronie vpádáć poczęło / ále też y ſtrzelbá / y ręczne broni nieprzyiaćielſkie iemu y żadnemu z czeládźi iego nie ßkodziły. A ták z ſwemi przez ßkody zdrowo śrzodkiem nieprzyiaćioł z onego niebeſpieczeńſtwá vßedł. Ná pámiątkę tákiego cudownego wyſwobodzenia / tábliczkę ná ktorey to wypiſano y Káplice Krzyżá ś. dał záwieśić.

Roku

Roku 1579. Adam Cháykowic Káßtellan Brzeſki/ miał ſyná ſchorzáłego/ probuiąc ná nim przez trzy látá rozmáitych lekárſtw/ y rády ludzkiey / á polepßenia żadnego nie bácząc/ obiecał go ſtáwić ná tym mieyſcu v Krzyżá ś. co gdy vczynił / ſyn záraz począł śię mieć lepiey: á będąc P. Bogu zá zdrowie ſyná ſwego wdźięczny / tábliczkę ſrebrną v Káplice Krzyżá S. dał przykowáć.

Roku 1583. Jedná Páni ná imię Zophia w wielkim ſmętku y fráſunku będąc dla iedynego ſyná / ktory w ćiężkiey chorobie zdániem wßytkich co go náwiedzáli prawie iuż vmierał. Niewiedząc iáko go dáley rátowáć/ zá rádą ludźi pobożnych ślub vczyniłá / że z onym ſynaczkiem ieśliby go Pan Bog záchował y vzdrowił/ to mieyſce S. náwiedźić miáłá. Nie oddalił Pan Bog ofiáry y modlitwy iey od śiebie / ále dla chwały y czći Krzyżá świętego / z niebeſpieczney choroby ſyná/ y z ćiężkiego ſmutku mátkę miłośćiwie wydźwignął.

Roku 1597. Mikołay Drozdowſki z Podolá/ w ćiężkiey chorobie mowę ſtráćił / ták iż przez trzy látá / záżywáiąc rozmáitych lekárſtw y porády ludzkiey / do pierwßego zdrowia przyść nie mogł. A vmyślił to mieyſce święte náwiedźić/ máiąc pewną wiárę / iż ſkoro by śię Krzyżá ś. ięzykiem dotknął/ miał przemowić/ y ták śię ſtáło. Abowiem cáłuiąc Krzyż ś. w pośrzodku gdźie go ze złotá widáć/ ięzykiem śie z wiárą mocną drzewá Krzyżá ś. dotknął / y záraz przemowił / z wielką rádośćią y poćiechą ſwoią zá to dobrodźieyſtwo Páná Bogá chwaląc y iemu dźiękuiąc.

Roku 1597. krzewiłá śię iákaś chorobá około Krákowá bárzo záráźliwa / y ieden Kápłan Mártinus Piekoſouius oney też choroby był záchwyćił / leżąc w chorobie czás niemáły/ gdy śie iuż zdrowia ſpodźiewał/ znowu wpadł w ćięższą chorobę/ ták że też y od rozumu odchodźił. A nie mogąc śię rátowáć/ trochę do baczenia przyßedßy/ do miłośierdźia y łáſki

Bożey

Bożey ſie vdał/ ślubuiac to mieyſce náwiedźić / y Pánu Bogu zá ſwoie vzdrowienie ofiáre ś. vczynić. Od onego czáſu zaraz ſie poczał lepiey mieć/ á przyßedßy ku dobremu zdrowiu/ to co obiecał/ wypełnił. y tabliczke / ná ktorey te ſwoie przygode wypiſał / przy Káplicy Krzyżá ś. záwieśił.

Roku 1598. Anna małżonká Jedrzeia Niſczyckiego/ z pewney choroby ochromiawßy ná prawa reke/ tak iż nia władać nie mogłá. gdy iey przez dwie lećie vleczyć nie możono/ vdáła ſie z nabożeńſtwem na te gore świeta / y przyiechawßy weßła do Kaplice w ktorey Krzyż naświetßy na Ołtarzu był poſtáwiony/ tam przy odpráwowániu ofiary naświetßey. ná kolana vpadßy / áby Pan Bog ku chwale imieniowi ſwemu/ y wsławieniu Krzyża naświetßego/ reke iey chora vleczyć raczył/ prośiłá. A maiac cała vfność w łáſce y wßechmocnośći Boſkiey záraz zdrowa zoſtałá / y ona reka przed tym czás długi nie dołężna/ wßytko potym wedle potrzeby ſpráwowáłá. A dźiekuiac Pánu Bogu zá ono cudowne pokazáne dobrodźieyſtwo / tabliczke z opiſániem zleczenia reki ſwoiey / v kraty Káplice Krzyżá ś. powieśiwßy zoſtáwiłá.

Roku 1599. Sczeſny Szyp Kuśnierz z Bieczá / przez śiedm lat opuchłym leżac / mowe / ſłuch / wzrok ſtráćiwßy/ ießcze do onych ták dźiwnych y wielkich y nieuleczonych chorob tá nań przypadła / że choćiaż potraw nagrubßych wárzonych y niewárzonych / badź y mieſo ſurowe iadał / nic mu nie ßkodźiło/ áby nawiecey ziadł/ nigdy ſie naſyćić nie mogł: Z chorob tákich gdy vleczyć nie możono/ á powinnym ſie też iuż barzo y ono iego obżarſtwo / y ono przy dawnieyßym posługowanie nadprzykrzyło / inßych śrzodkow do porátowánia nie baczac / przyiechali z nim do tego Kośćiołá / y przy drzewie Krzyża ś. ofiarowali go Pánu Bogu / płáczliwym nabożeńſtwem proßac/ aby go abo dłużey Pan Bog na świećie nie żywił / abo do dobrego zdrowia przywroćić raczył.

Wyſłuchał Pan Bog one ich modlitwe / że on człowiek od kilku lat ták ſchorzáły/ porwawßy ſie z korytá/ w ktorym był do Kośćiołá przynieśiony / czuiac ſie ná wßytkich ſmyſłach dobrze zdrowym / z vniżona pokora vpadßy ná oblicze ſwe Pánu Bogu podźiekował/ y z podźiwieniem wßytkich / ktorych było w kośćiele ćiżbá wielka / pobudzał ludźie do nabożeńſtwá / proßac áby z nim poſpołu wielbiac zá on cud znácznie nád nim pokazány / wßyſcy niewyſłowiona wßechmocność Boſka y Krzyż iego ſławiac/ dźiekowáli.

Mam zá to/ że káżdy prawdźiwy Kátholik / ktorymi ſie kwoli nawiecey tá hiſtorya piße / z tych kilku cudow pomienionych łácno ſie domyśli / iákie łáſki y dobrodźieyſtwá Pan Bog przy tym drzewie Krzyżá ś. zá ſpoſobieniem ſercá káżdego ſpráwowáć raczy.

Slubow ſie też tu nie wſpomina / ktore oſoby rozmáite oboygá ſtanu / duchowni y świetcy do tego mieyſcá czynić zwykli/ ktore ſie pokázuia. Wßák ſa tabliczki y napiſy/ ktore ludźie ná znák wdźiecznośći zá dobrodźieyſtwá y poćiechy od Páná Bogá ná tym mieyſcu otrzymawáne z nabożeńſtwá zoſtawiáia.

Ale że ſie wſpomniáło / iákowemi Odpuſtámi duchowne oſoby ten Klaßtor vprzywileiowáły / godźiłoby ſie też przypomnieć onych świetey pámieći Krolow y Monárchow Polſkich/ Boleſłáwow / Władyſłáwow / Káźimierzow / ktorzy ten Klaßtor y máietnośći iego wßytkie od podwod / od ſtáciy/ od podymnego / od robot Zamkowych / y inßych niezliczonych vćiſkow / wielkimi wolnośćiámi vprzywileiowáli. Jednák że przy dłużßym przywileie tu wpiſowáć / á też nie bacze żeby ie tu przypominác potrzebá było. Przeto tych tylko ktorzy ten Klaßtor ſwoia ßczodrobliwośćia po onym ſpuſtoßeniu Pogáńſkim rátowáli/ wſpomnie.

Krol Władyſław Jágiełło / po przyiećiu wiáry Chrześćiańſkiey/

ściańskiey / wielkie serce do służby Bożey w tym Klasztorze máiąc/ przed káżdym záczęciem napilnieyszych spraw Rzeczypospolitey / przed potykániem sie z káżdym nieprzyiacielem Koronnym / záwsze zwykł był to mieysce náwiedzáć. Jákoż Pan Bog wysłuchywał modlitwy iego / á osobliwie ná on czás / gdy sie wypráwował do Prus: onym nabożeństwem ktore tu w Klasztorze przez dwá dni z postámi y iálmużnámi hoynymi odpráwował/ wyprosił był sobie v Páná Bogá z onego woyská wielkiego y hárdego Niemieckiego zwycięstwo.

Cromer libro 16. fol: 332.

Kościoł zgorzał y Klasztor drugi raz. In libro Monasterii manuscripto antiquissimo.

Krol ten wielkie dobrodzieystwá Klasztorowi temu czynił/ mianowicie dał był blachą ołowiáną Kościoł wszytek pobić/ ktora roku 1459. dnia 8. Pazdziernika o trzeciey godzinie w noc/ kiedy Klasztor wszytek zgorzał/ ociekłá y wniwecz sie obrociłá. W tenże czás y Orgány bárzo kosztowne/ ktore tenże Krol Włádysław spráwił/ zgorzáły. Tenże Krol wszytek Kościoł wewnątrz Greckim kształtem dał pomalowáć/ ktore trwa ieszcze do tych czásow.

Po onym nieszczęsnym pogorzeniu Klasztornym / Krol Kázimierz oycowskiey pobożności nasláduiąc przeciwko mieyscu temu/ izby iadálne/ komory do sypiánia pobudowáć/ y wszytko budowánie Klasztorne ponápráwiáć dał/ y widząc táka wielkość ludzi często dla nabożeństwá w tym Klasztorze bywálá / á Kościoł ná táką ciżbę od Krolá Bolesłáwá przymnieyszym był zmurowány / dla tego przestrzeńszym y więtszym chorem nizli sam Kościoł w sobie iest/ nadmurowáć kazał kościołá. Tenże Kościoł v Fáry w Wawelnicy ze wszytkimi dochodámi Klasztorowi darował.

A iż Krol Kázimierz nie záraz dał zásklepić onego Choru zmurowánego/ tedy on wielki y poważny ś. pámięci Kárdynał Zbigniew Oleśnicki Biskup Krakowski/ będąc osobnym dobrodzieiem Klasztorá tego/ kazał go zasklepić/ y w tym Chorze wielki Ołtarz kosztem Jákuba Sienińskiego z Sien-

ná / Biskupá Kuiáwskiego spráwiony / poświęcił: tákże y Ambity w około iáko teraz są / po więtszey części dał pozásklepiáć. A iáko on sam/ ták y fámilia iego záwsze sie kocháłá w tym Klasztorze/ znáć to po grobiech: bo gdzie nabożeństwo osobne swoie zá żywotá odpráwowáli /. tám y po śmierći ciáłá swe grzebli. Teyże fámiliey Mikołay Oleśnicki Kásztellan Rádomski / iáko w inszych cnotach / ták y w pobożności przodkow swych násláduiąc / temi czásy Káplicę znácznym kosztem dał murowáć.

Kiedy iuż ták poczawszy od Pápieżow/ Krolow/ Duchownych Senatorow y świeckich / tákże y od ślachty ludzi oboygá stanu áż do napodleyszych / życząc sobie káżdy zasługi od Páná Bogá / dla porządnieyszego odpráwowánia służby Bożey przy tym Drzewie ś. tedy nie przez zabiegánie y przemysły iakie fortylne Zakonnikow / ale z chęci swey dobrowolnie prawie z prośbámi wszyscy ieden drugiego vprzedzáiąc/ do porátowania ná nowe gospodárstwo Klasztoru tego/ z iałmużnami duchowymi y świeckimi/ to mieysce opátrowali / że w krotkim czásie zá błogosłáwieństwem Páńskim przystoyne Opát z Zakonnikámi wychowánie mieli: kleynotow y iałmużn nie wspominiáiąc / y inszych dochodow z máietności Klasztornych / samych dziesięcin po 90. Wsiách wytykali / ná ktore ieszcze są przywileie y onych lat regestrá.

Zaczym kiedy iuż w doskonałości swoiey ten Klasztor stánał / że Pan Bog one przestrachy / vtrapienia / trwogi / niewczasy / onym Zakonnikom sczodrobliwością ludzką nágrodził. Aby w swey klubie wszystko stánęło / dodawszy im dostátku / dał im y dla rządu Opatá Michałá z Lipia Mistrzá Akademiey Krakowskiey / człowieká godnego y pobożnego żywotá / ktorego Krol Kázimierz III. słał w poselstwie do Rzymu (iest ieszcze w bibliotece klasztorney iego Orácia Láćińska/ ktorą mowił do Papieżá) á przy nim Jákuba Dębiń-

Herburt libro 17. fol. 316.

ſkiego / Kánclerzá Koronnego / Stároſte Krákowſkiego / w poważnych y pilnych ſpráwach Rzeczypoſpolitey. Ten ná Opáctwie będąc (nie wymuiac czułośći y godnośći inßym Opátom przodkom iego) nawiecey ochędoſtwá wßeláќiego do Kośćiołá náſpráwował. Ten drzewo Krzyżá ś. ze ſrebrá wyiawßy/ we złoto dał opráwić. Od nie° kláßtor we wnątrz y zwierzchu lepiey niżli przedtym opátrzony y opráwiony. Zá iego przełożeńſtwá w piekny rządźie Kláßtornym Zakonnicy mießkáli. Przezeń Wioſki Kláßtorne práwie wßyſtki ográniczone. On maietnośći kláßtorne ponápráwiał / y ſtáwow w nich nábudował. Zył ná Opáctwie lat 26. Vmárł Roku 1476. w dźień ś. Janá Krzćićielá.

Po śmierći tego Opátá iáko to z czáſem zwykło ſie wßyſtko mienić / ono gorące nabożeńſtwo y chetna ſłużba Boża / ktora Kláßtorowi y zakonnikom v ludźi wßytkich miłość y poważność czyniłá / y ſczodrobliwość iednałá / vſtáwáć poczełá. Abowiem Pánowie (widząc w nich odmiánę żywotá y pobożnośći) poczynáiąc iuż imowáć ſie łakowſtwá/ dźieśięćiny im powydźieráli / á to zá niedbálſtwem Przełożonych / ktorzy nieukámi będąc / w prożnowániu látá ſwe trawiąc / w czymby ſie ſłußnie zábáwiáć mieli wedle ſtanu ſwego nie wiedząc / ná ſtronie od Kláßtoru mießkáiąc / kárnośći Zakonney niebożetá zániedbáli. Dwie rzeczy ſą ktore rząd Kláßtorny trzymáią / boiaźń Boża á náuká piſmá / gdźie tego niemáß / od świetego porządku dáleko wykráczáć ſie muśi. Abowiem kto miłuie Páná Bogá / z wielką pilnośćią przeſtrzega powołánia ſwego: kto ſie kocha w czytániu y w náuce / od dobrego przedśiewźięćia nie zwykł vſtepowáć / bo czytániem piſmá do nieiákiey ſtruchy záwße ſie ſkłánia. Oni tedy Oycowie to wßytko opuśćiwßy náwet y rządu kláßtornego zániechawßy / o ſie y o Kláßtor práwie niedbáiąc / doſtátkiem ſwoim iákoś nie oſtrożnie zvbożeli/ ták iż do tego przy-

ßło było/

ßło było/ że Opát y z Zakonnikámi tylko przy dwu folwárkach doſyć máłych zoſtáli. A kiedy teráźnieyßy X. Opát Michał Málißewſki / Sekretarz teráźnieyßego Krolá Zygmuntá trzećiego Páná náßego / ná Opáctwo przyiáchał Roku 1594. zdumiawßy ſie wielkiemu ſpuſtoßeniu Kośćielnemu y Kláßtornemu / y widząc ták nie opátrzne y nie oſtrożne záwiedzenie wßytkich maietnośći Kláßtornych chćiał precz iecháć y Opáctwo puśćić / áż ſie ledwie zá prośbámi Zakonnikow dał od przedśiewźięćia odwieść.

To też przypomnieć zá potrzebną rzecz rozumiem / żeł Roku 1593. Swietey pámięći Jerzy Rádźiwił Kárdynał Biſkup Krákowſki / y z powinnośći ktora mu o záwiadowániu rządu y dozorze Kláßtorow Biſkupſtwá ſwego należáłá / y z nabożeńſtwá będąc w Kláßtorze Swietokrzyſkim / kazał był dobyć ze złotá tych ſztuczek piąći drzewá Krzyżá náświetßego / y to przyznał że właſnie temu we wßytkim podobne widźiał w Rzymie / ktoremu pokłon y cześć wßelaką czynią.

Jako tedy inße narody Chrześćiáńſkie z rozmáitych ſwoich reliquiy zwykły ſie ćießyć / ták przywodząc ſobie ná pámięć / iáko ten ktorego Anyołowie chwalą / przed ktorym mocy niebieſkie drżą / Krol nád krolmi będąc ſynem Bożym / Bogiem ſámym wyzuwßy ſie z chwały Máieſtátu ſwego / ná te opłákáne niſkośći ziemſkie zſtąpił / y nie brzydząc ſie dla nas / náßego śmrodliwego ćiáłá przyiąć / y w nim nieznośnich mąk odnośić / y ná śmierć obelżoną ſkazány okrutnie ná bezecnym Krzyżu żywot ſwoy dobrowolnie ſkończyć raczył. Słußnie ſie nád inße reliquie z tych cząſtek prawdźiwego y náświetßego Krzyżá iego / nawięcey y nabárźiey chlubić mamy / wiedząc iáko ie Pan Bog dźiwnie ná te gorę vpodobáną ſobie przeſłał / y łáſkę ſwoię wielom zá nabożeńſtwem káżdego cudownie pokázuie. A przy tym prośić przez náświetßą y niewinną Krew iego / ktorą z chęći y miłośći z wrodzonego

miłośier

miłośierdzia ſwego dla nas z ćiáłá ſwego wytoczył/ áby iáko wßytkie Chrześćiany / ták oſobliwie tych ludźi záćlumiwßy grzechy y w niepámięći zátárßy/ ktorzy do tego znáku ná ktorym zbáwienie náßę ſpráwił / z nabożeńſtwem ſie vćiekáią / y w nim kłániáią ſie temu ktory zá nie vmárł / po ſkonczeniu docześnego żywotá / do chwały Krolestwá ſwego / gdźie ſam z Bogiem Oycem y z Duchem świętym króluie/ wprowádźić raczył.

A M E N.



